Nr. 296 Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 20 grudnia 1926 CZEK PKO Nr. 142.176 Rok IX

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK



# Po zamachu stanu na Litwie.
# Podwyższenie płac w przem. węglowym i hutniczym.

## Sytuacja na Litwie.

### Skład nowego rządu.

BERLIN 18. grudnia. (Pat). Poselstwo litewskie w Berlinie ogłasza komunikat, w którym potwierdza wiadomość o ustąpieniu gabinetu Slezeviciusa i zatwierdzeniu przez prezydenta Grinjusa nowoutworzonego rządu. Skład tego ostatniego jest następujący: Prezydjum i sprawy zagraniczne prof. Waldemaras, finanse Karvolis, sprawiedliwość Szylingas, wojsko Merkis, koleje Jankevicius, sprawy wewnętrzne Mustajtis, rolnictwo AleBksa, oświata Biszas, kontrola państwa Mileius.

RYGA, 18. grudnia. (Pat). Jak komunikuje łotewska Agencja Telegr. ze źródeł miarodajnych, prezydent republiki Grinius po formalnem sankcjonowaniu wytworzonej sytuacji ma w najbliższych dniach zgłosić dymisję. Na jego miejsce prezydentem ma zostać Smetona. W kowieńskich kołach politycznych mówi się o rozłamie w partji ludowej (laudininkas). Część tej partji dąży podobno do współpracy z nowym rządem, podczas gdy druga część woli znajdować się w opozycji.

### Jak się miała sprawa z Pechoviciusem

WILNO, 18. grudnia. (Pat). Podpułkownik Pechovicius, obecny przywódca zbuntowanych wojsk litewskich, został w dniu 15. b. m. za zatarg z generalnym inspektorem armji Żukowskim osadzony na trzy tygodnie na odwachu. Fakt ten miał podobno przyczynić się do powzięcia przez ppułk. Pechoviciusa postanowienia przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego.

—:::—

RYGA, 18. grudnia. (Pat). Stan oblężenia na Litwie został dziś o godz. 12 w południe zniesiony.

—:::—




### Stan oblężenia w Kłajpedzie.

BERLIN, 18. grudnia. (Pat). Do biura Wolffa donoszą z Kłajpedy: Ogłoszono tu dziś stan oblężenia. Przekroczenie granicy zostało wzbronione. Komunikacja graniczna odbywa się tylko na stacjach celnych, za okazaniem paszportów wizowanych. W Kłajpedzie oraz w miejscowości Hejdekrug zabroniono ludności cywilnej wychodzenia na ulicę w porze nocnej między godz. 11 a 5 rano. Władze autonomiczne i policja poddane zostały komendantowi wojennemu.

## Zlikwidowanie zatargu w przemyśle górn. i hutn. na Górnym Śląsku.

### 5%, 6% i 8% podwyżki płac.

WARSZAWA, 18. grudnia. (Pat). Ministerstwo pracy komunikuje: Dnia 18. b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowej pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego w sprawie rozstrzygnięcia zatargu, jaki wynikł w przemyśle górniczym i hutniczym na tle żądania podwyżki płac ze strony robotników. W wyniku obrad głosami robotników i komisarza demobilizacyjnego ustalono podwyżki w następującej wysokości: dla przemysłu hutniczo - żelaznego 5 proc., hutniczo - cynkowego 6 proc., górniczego 8 proc. Podwyżki obowiązywać mają od 1. grudnia b. r. Zwykłe cyfry zarobków Górnego Śląska miarodajne są dla Zagłębia Dąbrowskiego. Przypuszczać zatem należy, że przemysł górniczy i metalowy Zagłębia Dąbrowskiego zastosuje się do powyższych podwyżek.

—:::—

### GENERALNA DYR. POCZT I TEL. MA PRZEJŚĆ POD ZARZĄD MIN. KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 18. grudnia (tel. wł.). Korespondent wasz dowiaduje się, że Generalna Dyrekcja Poczt i Telegr. w najbliższych dniach przechodzi pod zarząd Ministerstwa Komunikacji. O ile wiemy, istniał zupełnie inny projekt, a to oddanie Gen. Dyr. Poczt i Telegr. pod zarząd Ministerstwa Robót Publ. Cóż się więc stało?

—:::—

### KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZWOŁANA NA 4. STYCZNIA.

WARSZAWA, 18. grudnia. (Tel. wł.). Posiedzenie komisji spraw zagr. zostało zwołane na 4. stycznia na godz. 11 rano. Na posiedzeniu minister Zaleski wygłosi przemówienie „o położeniu międzynarodowem Polski".

—:::—

# Trzej aniołowie pokoju.

Pokojową nagrodę Nobla przyznano obecnie trzem czynnym dyplomatom, kierującym polityką państw decydujących o pokoju i wojnie w Europie. — Panowie Briand, Chamberlain i Stressemann zapewne sami najmniej się spodziewali tego pasowania ich na rycerzy trwałego pokoju i nieprzejednanych wrogów wojny, a już największą niespodzianką to odznaczenie było dla wszystkich. Nieznaną bowiem jest niezłomność pokojowych, pacyfistycznych przekonań tych trzech mężów stanu i nie wywołałoby zdaje się nigdzie zdziwienia, gdyby które kolwiek z tych nazwisk, a nawet wszystkie trzy znalazły się równocześnie pod dokumentami wypowiadającymi wojnę. Tego rodzaju kompromitacja pokojowej nagrody Nobla nie jest zupełnie wykluczona.

Że owi trzej kierujący dziś polityką europejską dyplomaci czynią duże wysiłki, aby pacyfikować powojenne stosunki Europy, że czynią to głównie dla uratowania życia gospodarczego, temu przeczyć nie można, ale żeby z ich programu politycznego wojna była zupełnie wykreślona, o tem sami nagrodzeni zapewne dopiero po otrzymaniu nagrody się dowiedzieli.

Jest także połączone z dużym znakiem zapytania, czy ich obecne zabiegi dyplomatyczne istotnie zmierzają do trwałego pokoju. Wyjęcie z pod gwarancyj międzynarodowych obecnych granic polskich na wyraźne żądanie niemieckiego „anioła pokoju" Stresemanna przy równoczesnem pomnażaniu zbrojeń niemieckich, nasuwa bardzo poważne wątpliwości co do pokojowości obecnej polityki.

Wprawdzie ostatnie decyzje genewskie, usuwające okupację z pewnych obszarów niemieckich i znoszące dotychczasową kontrolę, ubliżającą godności narodu wolnego, uważamy za rzecz oczywistą i sprawiedliwą i wszelka opozycja Polska musiała być skazana na przegraną, niemniej jednak uważamy za wielce dla pokoju niebezpieczne traktaty, które tę decyzję poprzedziły.

I że Niemcy do wojny odwetowej się przygotowują i skorzystają z pierwszej sposobności, aby utracone ziemie na wschodzie odzyskać, nie jest dla nikogo tajemnicą, zresztą nacjonaliści niemieccy wszelkich odcieni sami o tem głośno mówią, a Reichswehra do tej wojny wyraźne czyni przygotowania. Świadczą też o tem rewelacje socjalistów niemieckich, a nawet obecny krok rządu należy uważać za próbę pokrzyżowania tych nacjonalistycznych zamiarów.

———



# Szczegóły faszystowskiego przewrotu na Litwie.

## Tylko część wojska przeszła na stronę nowego rządu.

Wedle wiadomości, jakie otrzymała pol. aj. tel. w nocy z 17 na 18-go bm. z Rygi, sytuacja w Kownie jest niewyjaśniona, gdyż część garnizonu nie przeszła jeszcze na stronę nowej władzy i zajęła tzw. Zieloną Górkę i grozi bombardowaniem miasta. — Z ministrów pozostawać mają pod aresztem premier, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych. Inni zostali częściowo uwolnieni, częściowo zaś wcale nie byli aresztowani. Odbywające się w Moskwie pertraktacje sowiecko-litewskie zostały przerwane z powodu wyjazdu delegacji litewskiej do Kowna. W Kownie odbywał się zjazd dowódców wszystkich oddziałów wojskowych litewskich. Na posiedzeniu tego zjazdu zjawił się przedstawiciel major Plechowiciusa, który oświadczył, że grupa wojskowych postanowiła wziąć władzę w swe ręce. Dowódcy pułków otrzymali krótki czas dla omówienia położenia, które w ten sposób się wytworzyło i kiedy większość zjazdu wypowiedziała się przeciw propozycji Plechowiciusa, przedstawiciel jego oświadczył, że uczestnicy zjazdu zostają aresztowani.

Okazało się, że budynek, w którym zjazd się odbywał, zawczasu był otoczony przez wojsko.

### Jedna minuta czasu.

RYGA, 18.-12. (Pat). Wczorajsze zajścia nocne w Kownie miały przebieg następujący: O godz. 3 w nocy przybyło do sejmu grupa oficerów i żołnierzy i ogłosiła, że sejm jest rozwiązany, gdyż prezydent i rząd sprzedają kraj cudzoziemcom i komunistom. Do namysłu pozostawiono jedną minutę czasu. — Następnie lokal Sejmu został zajęty przez wojsko, poczem zostały dokonane aresztowania. Aresztowano między innymi marszałka Sejmu Stugajtisa i socjalistę Kairysa. Pozatem według krążących tutaj pogłosek, w Szawlach podobno oddziały opowiedziały się po stronie dawnego rządu.

W Marjampolu również sytuacja nie jest wyjaśniona, ponieważ są tam oddziały wojskowe, które opowiedziały się przeciw przewrotowi.

### Smetona najskrajniejszym reakcjonistą

Smetona jest znanym działaczem politycznym. Podczas okupacji niemieckiej prowadził on politykę ściśle zharmonizowaną z planami Berlina. W r. 1917 był obranym prezesem głośnej „Taryby". W r. 1919 został przez „Tarybę" powołany na prezydenta Litwy. Ze stanowiska tego ustąpił w czerwcu 1920 i odtąd nie wiele występował na arenie politycznej. Smetona jest przywódcą prawego skrzydła chrześcijańskiej demokracji, której dążenia są skrajnie nacjonalistyczne. Jest to rewolucja żywiołów skrajnie nacjonalistycznych skierowana przeciw obecnym liberalnym rządom.

### Strejk litewskich Zw. zawodowych.

WARSZAWA, 18. 12. (AW.). Z Gdańska donoszą, że związki zawodowe na Litwie proklamowały strejk generalny w odpowiedzi na faszystowski charakter rewolucji. Starego rządu broni I-szy pułk, który okopał się na Zielonej Górze.

—:::—

re w najbardziej nawet przyjaznych dla Rosji kołach litewskich wywołują ogromny sceptycyzm, a równocześnie zmuszają rząd litewski do podjęcia energicznych wysiłków, mających na celu przywrócenie kontaktu z pozostałemi państwami bałtyckiemi, utraconego wskutek traktatu, zawartego z Rosją. Dzisiaj na Litwie niema ani jednego człowieka, któryby wierzył, że Rosja w obronie Litwy da się wciągnąć do wojny.

To były okoliczności, ogromnie sprzyjające agitacji niepoczytalnych żywiołów, na których czele stanął żądny władzy Smetona.

Czy rząd Smetony oparty na bojówkach faszystowskich się utrzyma? Czy zdoła mu się skutecznie przeciwstawić zorganizowana klasa robotnicza, która ogłosiła strejk generalny i która wraz z częścią wojska toczy walki z uzurpatorami?

To pytanie, którego rozwiązanie przyniosą zapewne najbliższe dni.

### Jakiemi siłami dysponuje Litwa?

Pojęcie o tamtejszych stosunkach wewnętrznych i układzie sił politycznych i narodowościowych dają daty o państwie litewskim wydane przez wileńskie Biuro informacyjne.

Ze względu na zaktualizowanie sprawy Litwy podajemy niektóre szczegóły z tych danych.

Obszar Litwy wraz z Kłajpedą podług statystyki litewskiej z 1926 r. wynosi 2.229.876 klm., co stanowi 39 głów na 1 klm. Litwinów jest 71 proc., Polaków 10 proc., Żydów 7 proc., Niemców i inn. 3 proc. Kowno ma 92.000 mieszkańców, Kłajpeda 32.000 inne miasta posiadają od 5—19.000 mieszkańców.

Główną podstawą życia gospodarczego jest rolnictwo, stojące jednak na dość niskim stopniu rozwoju, kultura też rolna obejmuje tylko 46 proc. ogólnego obszaru. Rozwinięte jest natomiast gospodarstwo hodowlane. Brak rozwiniętego przemysłu sprawia, że wszystkie niemal potrzeby kulturalne zaspakajać trzeba importem z zagranicy. Z Niemiec przychodzi 56 proc. towarów. Kolej posiada Litwa 1.160 klm., kolejek dojazdowych — 526 klm. Duże ułatwienie komunikacyjne stanowią drogi wodne: Niemen i jego dopływy. Reforma rolna, którą rząd obecnie przeprowadza, ma być ukończona w 1928 r.

Szkół średnich, o niskim jednak poziomie, jest 78, powszechnych — 2.000 o trzech tysiącach nauczycieli.

Życie polityczne nie wyszło jeszcze z chaosu powojennego, o czem świadczy rozproszkowanie stronnictw. Jest ich sześć o różnorodnych, zbiegających się jednak na paru punktach, dążeniach.

Socjaldemokracja uzależnia sprawę Wilna od woli ludności, przyjmując postulat autonomji narodowościowej, dąży do sanacji moralnej i gospodarczej. W sejmie ma 15 mandatów.

# Wojna domowa na Litwie.

Natychmiast po utworzeniu się rządu wyłonionego z większości socjalistyczno ludowcowej utworzył się zwarty front najskrajniejszej reakcji nacjonalistycznej, która nie chciała się pogodzić z polityką tego rządu. Rząd ten bowiem za cel sobie postawił zrealizowanie postulatów mniejszości narodowych, co pozycję jego szczególnie osłabiało.

Chuliganja faszystowska pod hasłem: „precz z mniejszościami narodowemi" organizowała w całym kraju bojówki, które w właściwej chwili miały być odpowiednio użyte. Jeszcze na kilka dni przed przewrotem „Danziger Neueste Nachrichten" alarmowały opinję rewelacjami o mającym nastąpić zamachu stanu na Litwie i nieuchronnej wojnie domowej.

Pismo to podkreślało m. in., że Litwa, zawierając traktat z Sowietami, gruntownie się izolowała wskutek czego awanturnicze elementy w Kownie zyskują coraz większą przewagę.

Dalej pismo to zaznaczało, że w wewnętrzno i zewnętrzno politycznem życiu Litwy, właśnie ten traktat wywołał bolesne rozczarowanie. Sowiety bowiem, wyzyskują trudności, w jakich znajduje się Litwa, łącząc rokowania handlowe z coraz to nowymi bardziej ciężkimi warunkami, któ-

### P. Bartel ustąpi z ministerstwa oświaty?

WARSZAWA, 18. grudnia. (A. W.) Dzisiejsza „Gazeta Por. Warsz." zamieszcza pogłoskę o bliskiem ustąpieniu min. Bartla, ze stanowiska ministra oświaty. Teka oświaty miałaby być ofiarowana konserwatystom krakowskim. Dymisja p. Bartla pozostaje w związku ze stanowiskiem episkopatu wobec polityki ministerstwa.

## Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie

**W pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanej pamięci, wielkiego pisarza i bojownika o wolność narodu, o postęp i o zwycięstwo ludzi pracy**

# STEFANA ŻEROMSKIEGO

**odbędzie się dziś w niedzielę 19 grudnia br. o godz. 11-tej przedpołudn.** W TEATRZE WIELKIM

# UROCZYSTA AKADEMJA

**z łaskawym współudziałem artystów Teatrów miejskich pp.: Ireny ŁADOSIÓWNY, Fr. PLATÓWNY, B. DĄBROWSKIEGO, R. CYGANIKA, prof. TRUSIÓWNY, H. ALTENBERGA, prof. KUBIŃSKIEGO, redaktora SKALAKA i Chóru robotniczego TUR-a.**

BILETY WSTĘPU w cenie 2 zł., 1 zł., 50 gr. i 30 gr. do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ — SZAJNOCHY 1. 2. i w Związkach Zawodowych.

# Przegląd prasy.

### Roman Dmowski o Obozie Wielkiej Polski.

„KURJER WARSZAWSKI" zamieszcza wywiad z Romanem Dmowskim o Obozie Wielkiej Polski.

Na zapytanie przedstawiciela „Kurjera Warszawskiego", co skłonjło Dmowskiego do podjęcia inicjatywy do stworzenia OWP. — Dmowski odpowiedział:

„Nikt nie wiedział, do czego dążą żywioły rządzące, miało się nawet i ma się ciągle wrażenie, że one same nie jasno zdają sobie sprawę z celów, jakim mają służyć. Wśród myślących żywiołów społeczeństwa zapanowało poczucie niepewności w zależności losów kraju od wypadków i bezradności narodu wobec tego niebezpiecznego położenia. Inicjatywa ruszenia z tego martwego punktu sama się narzucała.

Mówiono w prasie o naszem stanowisku, określając je bądź jako konserwatywne bądź umiarkowane. Określeń tych nie przyjmuję. Już dawno wypowiedziałem zdanie, że konserwatyzm rolę swą już odegrał i przegrał, że w dzisiejszych warunkach w żadnym kraju europejskim w tym sensie jak ten termin dotychczas zrozumiano nie ma on najmniejszych widoków rządzenia państwem. Termin: „umiarkowany" nic nie mówi. Każda polityka musi być umiarkowana, bo jeśli nie jest ona umiarkowana, jest warjactwem. Mojem zdaniem polityka narodowa w głębszem tego słowa znaczeniu zdolna jest przeprowadzić kraj przez tę dobę przełomową, którą Europa dziś przechodzi pod warunkiem, że będzie polityką twórczą, mężną, nie bojącą się patrzeć w oczy rzeczywistości i zdolną zmagać się z każdym najtwardszem nawet zagadnieniem. Z pewnej strony możnaby określić nasze stanowisko jako reakcyjne, w stosunku bowiem do urządzeń i rządzeń rozhukanego radykalizmu naszemu życiu politycznemu narzuconych przedstawiamy niewątpliwą reakcję"

Na zapytanie zaś, jaki jest realny program Ob-Wie-Polu p. Dmowski odpowiedział:

„O naszem stanowisku co do poszczególnych zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych, ogół Polaków niezadługo się dowie. W ciągu stycznia i lutego ukażą się w szeregu zeszytów wskazania programowe OWP. — Tytuły najpierwszych będą: „Zagadnienie rządu", „Polityka a gospodarstwo", „Praworządność", „Polityka finansowa", „Polityka zagraniczna", „Ustrój państwowy" „Armja", „Zagadnienie pracy"

Obóz Wielkiej Polski — to ciekawa „instytucja", bo prócz „wielkich" haseł „zbawienia" narodu podobnie jak „Bibljoteka powieści senzacyjno-kryminalnych" — Ob-Wie-Pol wydawać będzie „programowe" zeszyty, które miast różnych kryminalnych tytułów nazywać się będą „Praworządność", „Zagadnienie pracy" i t. d.

## Dlaczego prawica niemiecka głosowała przeciw rządowi.

BERLIN 18. grudnia. Jak telegramy doniosły, za przyjęciem socjalistycznego wniosku o votum nieufności dla rządu Marxa głosowali również niemiecko - narodowcy. Imieniem ich stanowisko to uzasadniał hr. Westarp, który na wstępie z oburzeniem (!) odparł zarzut, jakoby Reichswehra uprawiała politykę. Dlatego partja jego głosuje przeciw votum nieufności dla ministra „Reichswehry", dr. Gesslera. Przy głosowaniu atoli przeciw całemu gabinetowi chodzi o co innego. W ostatnim czasie stało się jawne, że „rząd środka", opierający się na dorywczej większości, jest niemożliwy. Próbę porozumienia z socjalistami uważać należy za chybioną. W interesie kraju trzeba się kategorycznie domagać, aby powstał rząd stały ze zdecydowaną większością. Frakcja niemiecko - narodowa, głosując przeciw gabinetowi dr. Marxa, nie występuje przeciw polityce rządu w przeszłości i przyszłości ale chce doprowadzić do wyjaśnienia stosunków.

Parlament odroczył się do 19. stycznia 1927 r.

## Dyktator włoski wśród swego narodu

Rezydencja Mussolinjego, pałac Chigi, wznosi się w samym środku Rzymu, na rogu Corso i placu Colonna. Ilekroć dyktator włoski opuszcza pałac, towarzyszy temu wyjściu ceremonjał, który stał się jedną z osobliwości Rzymu.

A oto jaki przebieg tego ceremoniału:

Przedewszystkiem z wielkiej bramy, otwierającej się na Corso, wychodzi dwudziestu czterech agentów policji cywilnej, którzy wymachując laskami i krzycząc: „Z drogi! Z drogi!", rozpędzają przechodniów zawsze licznych w tej stronie miasta. Tłum usuwa się posłusznie pod arkady gmachu Banca di Sconto, i przed wystawy wielkiego magazynu, nawprost pałacu Chigi. Gdy Corso jest już w ten sposób zupełnie oczyszczone, następuje chwila oczekiwania, poczem wyjeżdża z pałacu z błyskawiczną szybkością auto typu torpedy, ale jest to tylko samochód wywiadowczy i znów zalega chwila ciszy, a potem wypada z pałacu jak wicher limuzyna, szybsza jeszcze od torpedy. Tym razem to już „il duce". Żeby tak wyjechać i skręcić z szybkością huraganu, maszyny muszą brać rozpęd w głębi dziedzińca pałacowego i być prowadzone przez mistrzów kunsztu szoferskiego.

—:::—

### ZJAZD ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

WARSZAWA, 18. grudnia. W dniu 23. do 28. b. m. będzie obradował w Warszawie pierwszy zjazd związku socjalistycznego żydowskiej młodzieży robotniczej „Frajhajt". W zjeździe weźmie udział członek egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Berta Losker.

—:::—

## Z Teatru Małego.

### „Wesele Fonsia"

**krotochwila w 3 akt. R. RUSZKOWSKIEGO.**

Poczciwy staruszek, śp. Jowialski, zwykł był pytać „Znacie tę bajeczkę?" — Znamy, znamy — odpowiadali pospiesznie interpelowani. — „A więc posłuchajcie..."

Naśladują go w tem prawie wszyscy wybitniejsi artyści ze „stolicy" przyjeżdżający do nas na gościnne występy. Raczą nas jakiemiś z lamusa wyciągniętemi, albo do znudzenia osłuchanemi sztukami. I czują się dotknięci, jeśli się im daje do zrozumienia, że to wszystko już oddawna znamy i że na te odgrzewane sztuki idziemy, aby nie uchybić tradycyjnej grzeczności Lwowa. Żyjemy — tak tu jak i wszędzie — życiem pospiesznem, nerwom dzisiejszego człowieka trzeba ciągle nowej podniety, jeśli się chce, aby się zainteresował i odpowiednio zareagował intellektem i wzruszeniem.

A jak tu reagować na takie „Wesele Fonsia". Przyzna chyba szanowny gość, że od czasu, kiedy premiera tej krotochwili ukazała się na scenach polskich, stało się dużo ciekawych rzeczy, o których nie śniło się nawet młodemu hreczkosiejowi Fonsiowi — bo ten z całem swem otoczeniem czuł się dobrze w erze Bałuckiego, a na dzisiejszą publiczność musiał patrzeć z trwożnem zdziwieniem, jak na istoty z nieznanego świata. — I my jemu i jego towarzystwu przyglądaliśmy się jak figurom, którym rację istnienia przyznaje się jedynie w teatrzyku dla młodzieży.

O sztuczce tej, przed dziesięciu coś laty widziane, w nieistniejącym dziś „Teatrze ludowym" w Krakowie, pisałem:

Rzecz o banalnych djalogach bez werwy, o pseudokomicznych, naciągniętych sytuacjach, ukoronowana patrjarchalno-sędziwym morałem, że dobra kobieta z najgorszego mężczyzny może zrobić anielskiego męża i vice versa. Do scen i epizodów humorystycznych ma należeć tłuczenie talerzy, wyrzucanie za drzwi i okno pewnych osobników, bredzenie i wałęsanie się po pijanemu po scenie, dowcipne stwierdzanie, że „głupia głowa nie łysieje" itp.; osią zaś komicznych perypetji ma być nienaturalnie karykaturalna osoba bohatera, Fonsia.

Pewnie, kiedyś ten parafiańsko-dobroduszny humor podobał się: młoda naiwna jest bardzo sympatycznem stworzeniem, ale gdy się postarzeje...

Gość warszawski, p. Fertner, który grał rolę nieszczęśliwie zakochanego pisarza prowentowego, wypowiada swe typy zapomocą komizmu, czysto zewnętrznego, operującego mimiką i gestem. Ma to swoje dobre strony, bo ten rodzaj gry narzuca się swą markantnością widowni, ale nie przekonywa na dłuższą metę dla braku psychologicznego podkładu. Pełną doskonałego komedjowego zacięcia i charakterystyki postać stworzył p. Orzechowski; ujmowała nieszarżowaną brawurą p. Czajkowska, prezentująca się uroczo, w typie starego rządcy-gaduły, dyr. Czarnowski utrzymał swój charakterystyczny styl. Poza tymi obronną ręką wyszli pp. Bryliński Peliński i Sznage-Andruszewska.

I szkoda tylko, że Teatr Mały, który z godną uznania wytrwałością i energją broni swej pozycji, nie sięgnie do nowszego repertuaru (taka wielka jest jego dziedzina od najlżejszych bluetek, aż do utworów makabrycznych), co zapewniłoby mu rozkwit artystyczny, i materjalny.

*Artur Ćwikowski.*

—:::—

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 grudnia

**ZWRACAMY UWAGĘ**, że już wyszła z druku książka Emila Zoli, „Germinal", nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena przystępna 3 zł.

—:::—

**WIEŻA EIFLA** — wybudowana misternie z kostek cukru, jest u zbiegu ulic Wałowej i Halickiej przedmiotem podziwu na jednej z wystaw firmy towarów kolonialnych: M. Baltabana.

Nie mniejszem zainteresowaniem cieszą się też sąsiednie okna wystawowe, zaaranżowane przez wspomnianą firmę równie kunsztownie zwłaszcza od ulicy Halickiej; prawdziwie piękna i oryginalna wystawa dziczyzny.

Kto ciekaw niechaj spieszy oglądać!

**ZWIĄZEK ARTYSTEK POLSKICH** urządza od dnia 18. do 24. grudnia włącznie od godz. 10—2 popoł. gwiazdkową sprzedaż szkiców w pracowni własnej przy ul. Batorego 12. Wstęp wolny — winda do użytku.

**Z DYREKCJI TEATRÓW MIEJSKICH.** Z powodu licznych zgłoszeń o bilety na premierę słynnej operetki E. Kalmana: „Księżna Cyrku", która połączona będzie zarazem z uroczystością jubileuszową 25-letniej pracy scenicznej świetnego artysty i reżysera operetki ,Filipa Kuligowskiego — nabywać można już od dnia dzisiejszego we wszystkich kasach teatrów miejskich. Zniżki procentowe nie będą ważne aż do odwołania.

**30-LECIE PRACY SCENICZNEJ MIKOŁAJA LEWICKIEGO.** Przedwczoraj wieczorem w sali Towarzystwa Muzycznego we Lwowie odbył się wielki koncert jubileuszowy ku uczczeniu 30-letniej pracy scenicznej artysty-śpiewaka i reżysera operowego scen polskich Mikołaja Lewickiego.

Jak dalece p. Lewicki kochany jest przez brać artystyczną świadczyć może onegdajszy bogaty koncert, na program którego złożyły się liczne pieśni i deklamacje w wykonaniu najwybitniejszych sił teatrów lwowskich.

W koncercie tym wzięli więc udział pp.: J. Strachocki, M. Martini, Szlemińska, Green-Skazowa, Perkowicz, Cyganik, Łozińska, Grabowska, Platówna, Pastówna, Wawrzkowicz i w. in.

Imieniem Z. A. S. P. przemówił do Jubilata p. Bojanowski, podnosząc jego zasługi dla scen polskich.

W odpowiedzi wzruszony Jubilat dziękował swoim kolegom i publiczności za współudział w tej tak miłej uroczystości.

**SAMOBÓJSTWO KOBIETY Z POWODU PRZEGRANEGO PROCESU.** Wiktorja Miłkowska, wdowa po policjancie, zam. w Myślenicach, wystrzałem z browninga odebrała sobie życie, pozostawiając kilkoro nieletnich dzieci bez żadnego zabezpieczenia. Powodem samobójstwa był przegrany proces na tle dzierżawy domu.

**SPEKULANCI RYBNI WZIĘCI NA KAWAŁ.** Onegdaj zjawił się na warszawskiej hali targowej, jakiś hurtownik ryb, który wyraził życzenie zakupienia całej, znajdującej się na targu, ilości ryb, w transakcji gotówkowej. Na wiadomość o tem, poczęli spekulanci w gwałtowny sposób podwyższać cenę ryb, które nabywał hurtownik. Gdy kilkudziesięciu kupców odważyło swe ryby, nabywca polecił umieścić je w jednym basenie i oświadczył, iż idzie do miasta po pieniądze. Po pewnym czasie zawiadomił telefonicznie interesowanych, iż zrezygnował z zakupu. Wtedy wybuchła wśród spekulantów olbrzymia awantura i bójka, gdyż żaden z nich nie mógł rozpoznać swych ryb, która została dopiero zlikwidowana przez silny oddział policjantów.

**ZNÓW ROZBICIE I OKRADZENIE KASY.** Wczoraj w nocy nieznani sprawcy dostali się do kancelarji zarządu pasażu Mikolascha, mieszczącej się na I. p. poczem wycięli otwór w jednej ze ścian kasy ogniotrwałej, w której skrytkach znajdowało się około 4000 zł. w gotówce. Włamywacze, zabrawszy pieniądze, zbiegli niepostrzeżenie, nie pozostawiając śladu za sobą. Kradzież popełnija prawdopodobnie ta sama szajka, która przed kilku dniami dokonała włamania do biur Książnica-Atlas przy ul. Czarnieckiego.

**NAGŁY ZGON SŁUŻĄCEJ.** Katarzyna Kseniuk, służąca, zam. przy ul. Trzeciego Maja, zmarła wczoraj nagle na udar serca.



## Przedłużenie czasu pracy w sklepach w okresie przedświątecznym.

### Specjalne wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Rada miasta Lwowa uchwalą z dnia 16. grudnia 1926 ustanowiła czas otwierania i zamykania sklepów we Lwowie w dniach 18., 20., 21., 22. i 23. grudnia 1926 w sposób następujący:

Wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży, sprzedające towary spożywcze i kolonjalne, mogą być w powyższych dniach otwarte od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór, zaś wszystkie inne sklepy i miejsca sprzedaży od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór.

Zastrzega się przytem ścisłe stosowanie szczegółowych postanowień na wstępie reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a mianowicie, że zezwolenie przedłużenia czasu pracy o 2 godziny na dobę wyłącza młodocianych pracowników poniżej lat 18 i kobiet oraz że:

1) w razie przedłużenia czasu pracy przedsiębiorca obowiązany jest przy umowie na czas nieokreślony uprzedzić o tem pracowników w przewidzianym prawnie terminie wypowiedzenia; przy umowie na czas określony oraz w wypadku nieuprzedzenia pracowników w przewidzianym prawnie terminie wypowiedzenia przy umowie na czas nieokreślony — przedłużenie czasu pracy może nastąpić jedynie za zgodą pracowników.

2) Zakład obowiązany jest prowadzić dla każdego pracownika osobny wykaz godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy (art. 7 ustawy).

3) Przewidziana praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana co najmniej 50-proc. dodatkiem do płacy normalnej, za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie dodatek ma wynosić conajmniej 100 proc.; przy pracy akordowej dodatki powyższe winny być obliczane na podstawie płacy za czas, o ile ich umową inaczej — lecz zgodnie z wymaganiami art. 16 ustawy — nie unormowano.

Po dniu 23. grudnia 1926 pozostają w mocy prawnej postanowienia tut. ogłoszenia z dnia 3. lipca 1924 r.

—:::—

## Robotnicy uratowani od okropnej śmierci.

Pisma amerykańskie donoszą z Pottsville: Na trzynaście godzin odcięci od świata, żywcem pogrzebani w kopalni Morea, górnicy Jan Michalski i Andrzej Moszecki, zostali uratowani. Podczas gdy pracowali w kopalni na głębokości 300 stóp, pod ziemią zwalił się nagle strop kurytarza bocznego, podnyty wodą. Przeniósłszy się dalej w głąb szybu, górnicy poczęli budować tamę z desek, kawałków skały i w ten sposób uratowali się od zalewu. Na górze stracono już nadzieję, by dało się ich ocalić, choć prawie zaraz po wypadku pospieszono im z pomocą. Ratowanie było trudne, gdyż zachodziła obawa, by odwalanie gruzu nie pociągnęło za sobą dalszego obsuwania się ścian, podmytych wodą. W pewnej chwili rozległo się ciche pukanie towarzyszy w mur, który wyrósł nagle pomiędzy nimi, a resztą świata. — Głośniej zazgrzytały oskardy, błysnęło światło, którego mogli już nigdy w życiu nie oglądać. To też radość ich nie miała granic. Z pieśnią na ustach wrócili do domów, do żon i dzieci.

HAZLETON. Z sześciu górników, którzy zostali pod ziemią w kopalni Tomhicken podczas powodzi, zginął tylko jeden, który prawdopodobnie utonął. Resztę znaleziono w bocznym szybie po dziewięciu dniach poszukiwań. Ocalenie swe zawdzięczają jednemu z towarzyszy, który posłyszawszy głuchy huk w kopalni, wyprowadził swych towarzyszy przez stare galerje na wyższe piętro, dokąd nie sięgnęła woda. Przedzierając się przez ciasne przejścia, częściowo zawalone gruzem, dotarli do bezpiecznego miejsca, w którem przeczekali powódź i doczekali ratunku.

—:::—

**Z RUBRYKI BEZ KOŃCA.** W ostatnich dniach włamywacze ze zdwojoną pilnością zabrali się do pracy. Między innymi Jakób Spatz, zam. przy ul. Ujejskiego, doniósł policji, że w czasie jego nieobecności dostał się jakiś nieznany osobnik do mieszkania i skradł mu palto, wartości 720 zł.

Maurycy Leder, właściciel szwalni przy ul. Łyczakowskiej, doniósł policji, że jedna z pracownic kradnie systematycznie gotowe męskie koszule. Donoszący poniósł łdotychczas szkodę w wysokości około 600 zł.

Marjana Bobera, właściciela fabryki aparatów mierniczych przy ul. Tkackiej, systematycznie okradano z węgla i cyny. Szkoda wyrządzona wynosi 200 złotych.

W realności przy ul. Karpińskiego skradziono z jednej ubikacji rurę ołowianą długości około 2 m., na szkodę A. Grabienia.

Stanisława Piekara aresztowała policja, za usiłowane włamanie do składu mięsa Kolessy, przy ul. Batorego.

**NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Rozalja Chęc, zarobnica, upadłszy na placu Zbożowym, doznała złamania nogi.

Zofja Surówka, wieśniaczka z Kozielnik, przechodząc przez tor na dworcu w Persenkówce, upadła tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania lewej nogi.

Józef Kogut, kopiąc piasek przy ul. Panieńskiej, został częściowo przysypany ziemią, przyczem doznał złamania nogi.

Odwieziono ich do szpitala.

—:::—



—:::—

## Wykłady Uniwersytetu Ludowego

**we Lwowie w b. tygodniu:**

Niedziela, 19. grudnia: 1) o godz. 3-ciej popoł. w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, p. M. Smulikowska „Bajki, opowiadania i zabawa dla dzieci" z obrazami świetlnemi.

2) o godz. 5-tej popoł., w lokalu Rynek 8, I. p., inż. Edmund Libański: „Z dziedziny wielkich wynalazków" z obrazami świetlnemi.

Poniedziałek, 20. grudnia, godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, p. Adam Tiger: „Zarys rozwoju lotnictwa" część II-ga, z obrazami świetlnemi. — Dalszą serję wykładów rozpocznie Uniwersytet Ludowy począwszy od niedzieli, 9. stycznia przyszłego roku.

—:::—

**CO SKRADZIONO U SEN. GASZYŃSKIEGO.**

WARSZAWA, 18. grudnia (tel. wł.). W niektórych pismach pojawiła się wiadomość o kradzieży, dokonanej u sen. Gaszyńskiego, przyczem informowano, iż skradziono jakieś tajne dokumenty.

Korespondent wasz dowiaduje się, iż żadnych tajnych dokumentów nie skradziono, gdyż ich wcale nie było, a skradziono tylko rękopis książki: „Jak uwolnić Polskę od jarzma złotego".

—:::—

**OBRADY RADY NACZ. P. P. S.**

WARSZAWA, 18. grudnia. (Tel. wł.). Jutro obradować będzie Rada Naczelna P. P. S. nad sytuacją polityczną w państwie.

—:::—

# Senat przyjął prowizorjum budżetowe

## w brzmieniu sejmowem.

WARSZAWA, 18. grudnia. (Pat). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Senatu złożył ślubowanie sen. Wojciech Wiącek, który wszedł w miejsce zmarłego sen. Adama.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1927. Sprawozdawca sen. Szarski, prosił o uchwalenie prowizorjum bez zmian, w brzmieniu sejmowem, wraz z dwoma rezolucjami, z których pierwsza wzywa Rząd do ścisłego przestrzegania ustawy o prowizorjum budżetowem, mianowicie w tym kierunku, aby wydawał tylko kwoty uchwalone przez Izby prawodawcze, a w razie konieczności nowego wydatku wniósł o uprzednie zatwierdzenie go. Druga wzywa Rząd, aby ze względu na konieczność przyciągania do naszego życia gospodarczego kapitału zagranicznego podatek dochodowy od osób prawnych został znowelizowany z uwzględnieniem skali dochodowości samego przedsiębiorstwa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Prądzyński (ZLN.). Mówca oświadczył, że klub jego za prowizorjum głosować nie może, a to dlatego, że uchwalenie prowizorjum jest wyrażeniem zaufania rządowi, którego Z. L. N. do rządu nie ma.

Następny mówca sen. Adelman (Ch. D.) oświadcza się zasadniczo za prowizorjum.

Z kolei sen. Pasternak (Ukrainiec) wypowiedział się przeciw prowizorjum.

Na tem dyskusję zakończono. W głosowaniu całe prowizorjum przyjęto bez zmiany w brzmieniu sejmowem. Uchwalono również rezolucje zaproponowane przez komisję, jak i przez sen. Adelmana. Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

# Cała rodzina bułgarskiego socjalisty

## żywcem spalona.

### Zbrodnia bułgarskich faszystów.

Wszystkie bułgarskie pisma podają wiadomość o „tajemniczym" pożarze, którego ofiarą przed kilku dniami padł powszechnie znany i ceniony lekarz w Plewnie dr. Beszew, wraz ze swą rodziną.

Pożar wybuchł w nocy równocześnie na I. i III. piętrze. Cały dom stanął niebawem w ogniu, mimo to,

NIE ZJAWIŁA SIĘ WCALE STRAŻ OGNIOWA

z pomocą. Wszystkie usiłowania w tym kierunku czynione przez mieszkańców sąsiednich kamienic, pozostały bez skutku.

Wobec tego poczęto wzywać rozpaczliwie o ratunek krzyczących mieszkańców, aby zeskoczyli na rozpięte przed domem płótno. Żona dra Beszewa rzuciła z okna naprzód swą czteroletnią, straszliwie już poparzoną córkę, poczem skoczyła za nią, ale nieszczęśliwym wypadkiem upadła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Piętnastoletni syn lekarza wyskoczył również niefortunnie tak, że niebawem zmarł z odniesionych ran.

Gdy dr. Beszew spostrzegł, że żona jego jest martwa, strzałem z rewolweru

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Przyniesiono wreszcie drabinę, przy pomocy której zdołano uratować 18- letnią córkę, niebezpiecznie poparzoną. Służąca lekarza i znajdująca się przypadkowo u niego pacjentka, zginęła w płomieniach.

Katastrofa ta wywołała w mieście ogromne wzburzenie. Prasa lewicowa podnosi, że chodziło tu

O UPLANOWANE POZBAWIENIE ŻYCIA DR. BESZEWA,

który znany był jako radykalny socjalista. Na fakt zbrodni wskazuje okoliczność, że mimo licznych wzywań, nie przybyła straż ogniowa, i że ogień równocześnie wybuchł na I. i III. piętrze, co świadczy, że starano się w ten sposób przeszkodzić nieszczęśliwym w skorzystaniu z dwóch wyjść.

Prawdopodobnie zbrodniczego podpalenia dokonali bułgarscy faszyści, poczynający sobie coraz zuchwalej, wobec zaostrzonego terroru rządu Ljapczewa.

# O obowiązku kamieniczników.

Z kół lokatorów zwracają się do nas z zapytaniem, dlaczego wobec tak wysokich czynszów kamienicznicy nie poczuwają się jak przed wojną do obowiązków, gdy idzie o większy remont w mieszkaniach. Po dziś dzień lokatorzy sami zmuszeni są łożyć nietylko na odczyszczanie t. j. odnawianie mieszkań, choćby od szeregu lat, już mieszkali w temsamem mieszkaniu. Tak samo naprawa pieców, kuchen, wodociągów i t. p. w pojęciu kamieniczników wyłącznie należy do lokatora. Przed wojną remont tego rodzaju należał do kamienicznika. Wszak naprawki te ogromnie podwyższają cenę mieszkań.

Rola gospodarza kończy się na pobieraniu czynszów ciągle podwyższanych, tembardziej, że jakoś nie widać tych komisyj, któreby badały, jak wyglądają klatki wchodowe, oświetlenie, skrzynie na śmiecie, kanalizacja, izby dozorców i t. p.

Magistrat ma tyle współczucia dla tych „biedaków", że woli nie odkrywać tego co się dzieje, aby nie być zmuszony do interwencji i naciskania na gospodarzy.

Ale i lokatorzy są podatnikami i domagają się swych praw, a przynajmniej określenia ich rozmiarów, aby w danym razie się bronić przed wyzyskiem kamieniczników.

## Straty Niemców w niemiecko-polskiej wojnie celnej.

W „Frankfurter Zeitung" znajdujemy artykuł w którym autor dowodzi, że straty Niemców wskutek wojny celnej z Polską wynoszą w ciągu jednego miesiąca okrągło 20 miljonów złotych marek, czyli sumę zarobkową 140.000 robotników, czyli inaczej również się możności utrzymania pół miljona ludności.

—:::—

# Polscy obywatele w zagranicznych uzdrowiskach.

(Pap.) W Czechosłowacji: Ogłoszona w tych dniach urzędowa statystyka stwierdza, iż w Czechosłowacji w uzdrowiskach, zdrojowiskach bawiło w roku bież. 196.713 obcych, w tem samych Polaków 18.461. Polacy na liście obcych korzystających z czechosłowackich uzdrowisk, są już na trzeciem miejscu, przed nimi bowiem znajdują się tylko Niemcy (76.483) i Austrjacy (39.091.)

W Austrji. Statystyka ruchu obcych w republice austrjackiej wykazuje, iż w roku 1925-tym bawiło w austrjackich miejscowościach leczniczych, uzdrowiskowych i turystycznych w czasie od 1. list. 1924, do 31. paźdz. 1925 r. — 1,204.196 obcokrajowców między innymi około 45.000 Polaków.

W Anglji: Urzędowa statystyka ruchu obcych w Anglji, stwierdza, iż w roku 1925 bawiło w Anglji między innymi 5.700 Polaków.

## SPRAWA ANKIETY O KOSZTACH PRODUKCJI.

WARSZAWA, 18. grudnia. (Tel. wł.). Z ramienia Prezydjum Rady min. wyjechali do Berlina p. Jastrzębski i p. Klinger oraz p. Konopczyński z Min. Pracy dla zapoznania się techniką przeprowadzania ankiety o kosztach produkcji, prowadzonej przez rząd niemiecki.

—:::—

## SPRAWA NADUŻYĆ W MONOPOLU SPIRYT. PRZEKAZANA PROKURATORJI.

WARSZAWA, 18. grudnia. (Tel. wł.). Protokoły sejmowej komisji śledczej w sprawie monopolu spirytusowego przekazane zostały prokuraturze a śledztwo sędziemu śledczemu Luksemburgowi.

# Założenie T. U. Ra we Lwowie.

Działalność oświatowa wśród klasy robotniczej daje jak najpiękniejsze rezultaty. Ma ona tak wielkie znaczenie, że dla usprawnienia metod oświatowych ruch robotniczy rozbudował osobne instytucje działające w ścisłem porozumieniu z organizacjami klasowemi.

We Lwowie od dawna działał na niwie oświatowej Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wobec specjalnych zadań, które ta instytucja kładła na pierwszym planie (szerzenie znajomości nauk przyrodniczych) dawała się odczuwać potrzeba założenia we Lwowie placówki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego jako oddziału ogólno - państwowej instytucji T. U. R-a.

Założenie T. U. R-a pozwoli na planową systematyczną robotę oświatową i szerzenie znajomości wszystkich dziedzin nauk społecznych i politycznych.

T. U. R. we Lwowie będzie miał do spełnienia wiele zadań, praktycznych. W ruchu robotniczym daje się odczuwać brak ludzi, którzy by obejmowali dokładnie zakres wiadomości potrzebnych w rozlicznych instytucjach, do których klasa robotnicza powinna posyłać swoich najlepszych przedstawicieli.

Tym brakom muszą zapobiedz specjalne kursy dla działaczy samorządowych i t. p.

Dużej uwagi wymagać będzie troska o kulturalną - artystyczną stronę życia proletarjatu. Dużą usługę w tej dziedzinie powinne oddać zamierzone poranki artystyczne, akademje i t. p.

I. Walne Zgromadzenie T. U. R-a we Lwowie odbyło się w piątek 10. grudnia br. w lokalu związku pracowników gminnych. Duża ilość uczestników Walnego Zebrania świadczyła, że zagadnienia systematycznej oświaty są dla robotników bardzo aktualne. Na zebraniu tem, na którem przewodniczył tow. Hersztal, sekretarzował tow. Skalak dokonano wyboru Zarządu. W skład zarządu weszli: tow. tow.: Ganszyniec, Hersztal, Skalak Sokołowski, Holländer, Cyganik, Heliński Kubiński, Loewenstein, Hankiewicz., Smulikowska, Bednarski, Trzebiatowski.

Do komisji rewizyjnej: tow. Szczyrek, Dręgiewicz, Fota.

Zarząd ukonstytuował się wybierając na przewodniczącego tow. prof. R. Ganszyńca, na zastępców przewodn. tow. Hersztala i tow. Skalaka, na sekret. tow. Helińskiego, na skarbnika tow. Sokołowskiego.

Nowej placówce robotniczej oświaty życzyć należy pełnego powodzenia.

# Stronnictwo Chłopskie do Wyzwolenia

WARSZAWA, 18. grudnia. (Tel. wł.). Prezydjum klubu P. S. L. Wyzwolenie otrzymało dziś od zarządu głównego i klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego pismo, które powołując się na okoliczność, że w r. 1927 odbędą się niewątpliwie wybory do wszystkich samorządów i ciał ustawodawczych, zwraca uwagę na konieczność wygrania tych wyborów, celem zdobycia większości chłopskiej. W myśl tego prezydjum klubu Stronnictwa Chłopskiego proponuje prezydjum Wyzwolenia jeszcze raz natychmiastowe połączenie stronnictw i klubów poselskich, w jedno stronnictwo i jeden klub sejmowy. Pismo kończy się prośbą o szybką decyzję, aby wkrótce można rozpocząć wspólną pracę.

—:::—

## KATASTROFA LOTNICZA.

PRESZBURG, 18. grudnia. Wczoraj na lotnisku pod Preszburgiem zdarzyła się katastrofa. Skutkiem zapalenia się motoru statek, kierowany przez pilota Volesza, ogarnięty został pożarem na wysokości 800 m. Pilot próbował wylądować ale wobec grożącego niebezpieczeństwa był zmuszony wyskoczyć mniej więcej na wysokości 10 m. Odwieziono go do szpitala, gdzie amputowano mu nogę. Istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

# Znaczna ilość banków musi zakończyć swój żywot.

**Opinja misji Kemmerera.**

W Polsce jest zawiele banków, które się tworzyły bez kapitałów i przez brak własnych kapitałów podrażały znacznie kredyty, o tem wiedzieliśmy od dawna i do stwierdzenia tego faktu nie trzeba było aż amerykańskich znawców. Ale skoro amerykańscy eksperci te sprawy na naszym gruncie badali, warto posłuchać co w wyniku badań powiedzieli i co czynić zalecają w znanym memorjale.

Autorem tego sprawozdania jest bankier nowojorski Broderick, który jako świetny znawca bankowości stwierdza bardzo trafnie, że „banki polskie markują tylko swe istnienie, pozatem robią niewiele".

Zdaniem p. Brodericka, „sytuacja wymaga natychmiastowego działania".

Rząd winien dążyć do szybkiej likwidacji słabych banków, względnie do ich fuzji z bankami większemi i lepiej prowadzonymi. Słabe banki nietylko zagrażają sytuacji innych większych i lepiej prowadzonych, ale całemu życiu gospodarczemu kraju.

Już ustawa bankowa z 28 grudnia 1924 r. zaostrzyła bardzo warunki wykonania czynności bankowych, żądając od banków akcyjnych wykazania się z końcem r. 1928 kapitałem zakładowym w wysokości 2,500.000 złotych w Warszawie, a 1,500.000 złotych, względnie 1,000.000 zł. w innych miastach Polski.

Zdaniem p. Brodericka, Polska winna mieć kilka względnie kilkanaście banków, ale banków „posiadających kapitał w wysokości conajmniej 30—50 miljonów złotych". Tylko takie banki będą mogły przyciągnąć wkłady publiczności, które dziś kredytowo nie są wyzyskane i będą w stanie stopniowo objąć obecną, krótkoterminową działalność finansową banków rządowych.

Zdaniem komisji prof. Kemmerera, „Polska przedstawia bardzo korzystne pole działania dla odpowiednich instytucji bankowych", stąd ściągnięcie kapitału zagranicznego dla operacyj bankowych nie będzie trudne, jednakże dopiero z chwilą gdy „zagranica nabierze zaufania do stałości finansowej i politycznej Polski". Także i w kraju znalazłby się kapitał dla przeprowadzenia nowych subskrypcyj dla kilku wielkich banków. Powodzenie instytucji bankowej zależy zdaniem znawców głównie od jej kierownictwa i polityki kredytowej". W tym względzie komisja obiecuje sobie bardzo wiele od wprowadzenia stałego nadzoru banków, który stanowi jeden z zasadniczych jej postulatów.

Nadzór ten obejmowałby stałe kontrolowanie polityki kredytowej banku, nadanie właściwego kierunku jego agendom, zapobieganie unieruchomieniu lub niepłynności aktywów, badanie kwalifikacji kierowników itd.

Takie są zalecenia misji Kemmerera, co jest zrozumiałe ze względu na to, że miała ona zbadać czy Polska zasługuje na zaufanie zagranicy pod względem kredytu.

Owszem, powiadają Amerykanie, ale pod warunkiem, że my będziemy kontrolować jak się w Polsce gospodaruje naszemi kapitałami.

Delikatna kuratela.

# Ciężkie stosunki w Zagłębiu Bitkowskiem.

Robotnicy w zagłębiu Bitkowskiem z żywem zaciekawieniem śledzili przebieg pertraktacji robotników przemysłu naftowego z przedsiębiorcami.

W obradach, które toczyły się we Lwowie brali udział także delegaci z Bitkowa. W dniu 12 grudnia br. odbyło się w Bitkowie zgromadzenie sprawozdawcze na którem delegaci tow. Zachley i Sidor napiętnowali postępowanie przemysłowców i wykazali lojalność ze strony robotników, którzy poszli na wielkie ustępstwa.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Zborek, Stawarski, Zajdel i inni, którzy wzywali obecnych do solidarności i grupowania się w szeregach organizacyjnych.

W dyskusji podnoszono, że umowa zawarta ostatnio w przemyśle naftowym jest tylko tymczasowa i przygotowywać się należy do walki o znośne warunki życia. Wiadomo, że ropa drożeje a z tem rośnie zysk przedsiębiorców. Z drugiej strony rośnie drożyzna a z tem równolegle postępuje spadek płac. Klasa robotnicza nie może pozwolić, ażeby cały ciężar kryzysu gospodarczego spadał wyłącznie na barki pracowników.

Na zgromadzeniu podniesiono także protest przeciwko częstym wypadkom łamania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy i niedotrzymywania warunków umowy zbiorowej. To też zobowiązano obecnych, ażeby donoszono do organizacji o każdym wypadku samowoli pp. kierowników. Gdyby objawy powyższe powtarzały się, robotnicy będą zmuszeni do użycia ostatniej swej broni, strejku demonstracyjnego.

Po wywodach uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję.

Zgromadzeni robotnicy w Bitkowie w dniu 12. grudnia 1926, po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z pertraktacji we Lwowie udzielają votum zaufania delegatom i podziękowanie komisji centralnej Klas. Zw. Zaw., za poparcie i obronę interesów robotniczych. Zebrani wzywają ogół robotników Zagłębia Bitkowskiego, do organizowania się w Klasowych Związkach Zawodowych.

Zebranie było prowadzone bardzo poważnie, przy licznym udziale uczestników i świadczyło, że robotnik w Bitkowie otrząsł się z apatji.

—:::—

# Kler meksykański gotów jest sprzymierzyć się z nieprzyjacielem państwa.

Jak wiadomo, sekretarz stanu Kellogg zażądał od prezydenta republiki meksykańskiej Callesa, ażeby nie wprowadzał w życie tych ustaw zawartych w konstytucji meksykańskiej, które szkodziłyby kapitalistom amerykańskim posiadającym rozległe interesa w Meksyku.

Prezydent Calles odpowiedział, że państwo meksykańskie ma prawo bronić się przed przemożnym wpływem obecnego kapitału w obrębie jego terytorjum.

St. Zjednoczone, wysyłając notę, mającą charakter ultimatum, liczą nie tylko na swą potęgę militarną w stosunku do Meksyku, ale i na czynniki, które wewnątrz Meksyku mogą im pomódz w razie zbrojnego konfliktu. Oto co pisze nowojorskie „Times" na ten temat:

„W obecnym kryzysie prezydent Calles i jego rząd będą może potrzebowali poparcia każdego Meksykanina. Czy otrzyma go od kościoła i miljonów jego zwolenników? Zdaje się to niemożliwem, pod jakimikolwiek warunkami. Kościół tedy, może wywrzeć wpływ potężny, wpływ o ile chodzi o sam Meksyk i przeważyć opinję publiczną za lub przeciw Calles'owi".

Inaczej mówiąc, Stany Zjednoczone mogą liczyć, że mają przeciw rządowi Callesa całą potęgę kleru meksykańskiego, który jak wiadomo bojkotuje od dłuższego czasu państwo.

Polityka amerykańska ma jeszcze jeden atut. W tej chwili ze Stanów Zjednoczonych nie wolno jest wywozić broni i amunicji do Meksyku bez sankcji meksykańskiego rządu. Ale dziś lub jutro granica wzdłuż Rio Grande może być otworzona. Przeciwnicy rządu Callesa, których jest niemało w Meksyku, otrzymają przemocą broń i będą mogli urządzić powstanie.

Kler meksykański — jak z powyższego wynika — gotów jest zatem dla obrony swych materjalnych interesów pójść z zewnętrznym nieprzyjacielem przeciw własnemu państwu...

Stara historja powtarza się i w Nowym świecie.

## Na marginesie.

# „Rota" jako hymn narodowy.

„Rotę" Konopnickiej, którą nazwaliśmy pieśnią niewolników, wygrywają w Wilnie z wieży tamtejszej katedry, jako hejnał. Wileńskie „Słowo" urządziło w tej sprawie ankietę, wypowiadając się samo „przeciw wyrazom niewłaściwym w pieśni niewłaściwej". Odpowiedzi na ankietę, są bardzo charakterystyczne. Dopiero teraz ocknęli się ci, co tę pieśń sami do niedawna śpiewali i piszą, że tekst „Roty" jest „hańbiącym przeżytkiem niewoli", że „tylko w chwilach obłędu, przy zmaganiu się w walce o niepodległość można było stworzyć, podobnie hańbiące słowa pieśni".

„Rota" nie może i nie powinna być śpiewana podczas uroczystości i akademji" — zwyczaj powstawania przy jej śpiewaniu jest niewłaściwy i t. d.

W konkluzji tej ankiety, w której zabierają głos ludzie ze wszystkich obozów, a która brzmi dziwnie jednomyślnie, redakcja wyciąga wniosek: „Każdy kto nuci „Rotę" kto słucha tej melodji z wieży katedralnej, tem samem nuci, czy słucha pieśni mieszczącej wyrażenia obrażające godność narodową polską...", „dalsze granie jej na wieży jest zupełnie niedopuszczalne" etc.

W związku z tem „Kurjer Poranny" przypomina, że pierwszy, który tuż przed powstaniem niepodległej Polski na publicznem zebraniu, z narażeniem własnych kości, przeciwko śpiewaniu Roty jako uwłaczającej godności narodowej wystąpił, był artysta rzeźbiarz Ludwik Puszet, pierwszym zaś bodaj który temu przekonaniu w druku dał wyraz, był Boy Żeleński, który w roku 1921 w krakowskim „Czasie" pisał, co następuje:

„NICHT SPUCKEN..."
Nieśmiały głos dobrego Polaka).

Swojego czasu, na jakiemś zgromadzeniu politycznem w krakowskim „Sokole" w r. 1918, kiedy zebrani odśpiewali tradycyjną „Rotę", artysta rzeźbiarz p. P., wylazł na krzesło i, w imię godności, zaprotestował przeciw uświęcaniu jako tekstu narodowej pieśni zwrotu: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz". Zakrzyczano go, omal nie pobito, kiedy zaś zamierzył sformułować swoją myśl w druku, żadne pismo nie chciało zamieścić jego enuncjacji! Może chwilowo była potemu. Uparty rzeźbiarz nie dał za wygraną: sprzedał rzeźbę i własnym kosztem wydał list otwarty, który wszakże utonął bez śladu w fali ogromnych wydarzeń owej jesieni r. 1918.

Co do mnie, solidaryzowałem się wówczas w duchu najzupełniej z owym artystą; pod względem ideowym, wydawał mi się ten program, że nam Niemiec nie będzie pluł w twarz, stanowczo zbyt „minimalny" jako wrażenie zaś, nigdy nie mogłem słuchać tego ustępu pieśni bez najwyższej przykrości i niesmaku"

„Zrozumiałem, iż w pewnych okolicznościach, po wieku hańbiącej niewoli, gorące serce kobiece mogło podyktować autorce „Roty" te bolesne słowa: ale dzisiaj, sądzę, i nie ja jeden — iż nie moglibyśmy godniej obejść momentu odzyskania ziemi śląskiej, niż wymazując raz na zawsze owo „plucie w twarz" z naszego śpiewnika narodowego".

Endecja niech sobie tę pieśń dalej na swych zebraniach wyśpiewuje. Ale Polacy, szanujący swą godność, — nie powinni pozwolić na jej śpiewanie.

# 7-my Zjazd Związku Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

W dniach 12 i 13 b. m. obradował w Łodzi 7-my Zjazd Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego, przy udziale około 60 delegatów i wielu gości.

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Głównego, pos. tow. Szczerkowski, witając delegatów i przedstawicieli bratnich organizacji i instytucji robotniczych.

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. — tow. Zdanowski; imieniem CKW. PPS. i OKW. PPS. w Łodzi — tow. dr. Wieliński; imieniem niemieckiego Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego — przewodn. Związku, tow. Hübsch; imieniem Min. Pracy — p. Wojtkiewicz.

Wraz z tow. Hübschem przybył na Zjazd pos. Rödel, również z niemieckiego Zw. Rob. Przem. Włókienniczego w Berlinie. Obaj ci towarzysze obecni byli przez cały czas Zjazdu.

Po wyborze komisji i przyjęciu protokółu z ostatniego Zjazdu, sprawozdanie Zarządu Głównego za okres 3 lat złożył pos. tow. Szczerkowski. Ze sprawozdania wynika, że okres ten był niezmiernie ciężki, z powodu kryzysu i redukcji, co, siłą rzeczy, zmniejszyło wpływy finansowe Związku. Mimo to, Związek zrobił wszystko, co było w jego mocy, ażeby pokonać przeszkody i polepszyć byt szerokich mas robotniczych.

Biuro Zarządu Głównego pracowało bardzo intensywnie, ku zupełnemu zadowoleniu członków Związku; to samo można powiedzieć o sekretarjatach w poszczególnych Oddziałach.

W okresie sprawozdawczym (do stycznia 1926 r.) Zarząd Gł. uczestniczył w 282 konferencjach, załatwił 214 spraw ważniejszych, oraz obsłużył 209 wieców i zebrań. Związek jako całość, urządził w tym czasie przeszło 3562 zebrań i wieców, oraz załatwił 8947 spraw. W okresie tym wydano 37 tysięcy egzemplarzy „Włókniarza" (później nastąpiła przerwa w wydawnictwie); 11.050 egzemplarzy „Robotnika Tkackiego" i „Proletarjusza" (dla robotników niemieckich) oraz 52.400 odezw w językach polskim i niemieckim. Związek prowadził pomoc prawną dla członków; w okresie sprawozdawczym załatwiono 241 spraw, dotyczących 842 osób.

W r. 1924 Polski Związek Pończoszników i Trykociarzy (pozostający do tego czasu pod wpływami N. P. R.) przyłączył się do Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny przeprowadził 19 akcji ekonomicznych, w tem, szereg strejków. Nieomal wszystkie te akcje kończyły się znacznemi podwyżkami płac, oraz zawarciem umów zbiorowych (bądź ogólnych, bądź miejscowych, dla poszczególnych działów przemysłu). Związek, jako całość, przeprowadził w tym czasie 1105 akcji zarobkowych.

Jeden ze strejków, w lipcu 1923 r., za rządów Chjeno-Piasta, miał krwawy przebieg. Wówczas to w Łodzi, na Górnym Rynku, padły trupy; krwawe walki toczyły się również w Częstochowie i Bielsku. Krwawe wypadki zostały spowodowane wrogiem i wyzywającem stanowiskiem rządu Chjeno-Witosa wobec robotników.

We wszystkich ważniejszych akcjach ekonomicznych Związek nasz stawał na czele mas i występował z inicjatywą stawiania żądań i kierowania akcjami, podczas gdy związki „Praca" i Ch. D. odgrywały rolę znikomą, a nieraz prowadziły taktykę, szkodliwą dla interesów ogółu włókniarzy.

W dyskusji nad sprawozdaniem jeden z delegatów przedstawił, w imieniu opozycji, wniosek o wyrażenie Zarządowi votum nieufności. Po obszernej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji, wniosek o wyrażenie Zarządowi Gł. absolutorjum przyjęto olbrzymią większością głosów, przeciwko 5 czy 6 głosom opozycji.

—:::—

# Komu rozdaje się koncesje?

## Papierowe prawa inwalidów.

W dniu 25. sierpnia 1926 roku odebrano Józefowi Słobodzie hurtownię tytoniu w Rymanowie, i prowizoryczne jej prowadzenie powierzono Składnicy Kółek Rolniczych w Rymanowie, która nie miała dotąd detalu, pomimo tego, że w Rymanowie jest dwu inwalidów- detalistów Michał Królicki i Jan Kucharski którym w myśl obowiązujących przepisów należało powierzyć prowadzenie wspomnianej hurtowni tytoniowej.

Niezależnie jednak od powyższego dowiadujemy się, że hurtownia ta ma być bez konkursu (względnie „prowizorycznie" na dłuższy okres czasu) nadaną niejakiemu Judzie Chaimowi Horowitzowi, rabinowi ze Strzyżowa, który wynajął już lokal w Rymanowie na okres trzechletni w cenie 200 dolarów rocznie płatnych z góry i zamówił urządzenie sklepu, z czego wnosić można, że poważnie sprawę objęcia hur o wej w Rymanowie traktuje.

Fakt nadania hurtowni tytoniowej rabinowi Judzie Chaimowi Horowitzowi łączy vox populi Rymanowa z poparciem niejakiego Zackheima rabina z Baranowicz i aczkolwiek trudno przypuścić, by władze państwowe liczyły się z poparciem rabina Zackheima, to jednak nazwisko tego rabina, osoby zresztą zgoła nieuprzywilejowanej, posiadającej w Baranowiczach fabrykę wódek, na ustach mieszkańców Rymanowa, musi budzić zainteresowanie.

Dodać należy, że ten Juda Chaim Horowitz, był posiadaczem koncesji na hurtownię tytoniu w Turce, nad Stryjem i takową na skutek popełnionych nadużyć utracił.

Cóż na to interesowane władze?

# Straszna statystyka ofiar robotniczych

(Pap.) W r. 1925-tym zanotowano w Knappschafcie Gliwickim niemniej, niż 13.163 nieszczęśliwych wypadków. Z liczby tej zabitych lub śmiertelnie okaleczałych było 1560 górników. Obliczając według tej statystyki przypada 130 wypadków na miesiąc, czyli licząc przeciętnie 25 dni roboczych w miesiącu, wypada na każdy dzień 5.2 nieszczęśliwych, którzy giną, lub nawiedzeni zostają strasznem kalectwem.

Dodajmy, że na Śląsku Opolskim jest tylko 17 kopalń węgla i 3 kopalnie kruszcu, które podlegają Knappschaftowi w Gliwicach.

# Konsolidacja Lewicy Akademickiej.

Dawno już odczuwana potrzeba wspólnej akcji wszystkich socjalistycznych i demokratycznych związków akademickich, wobec aktualnych zagadnień na terenie Wyższych Uczelni Lwowa, znalazła swój oddźwięk na wspólnych konferencjach reprezentantów Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Zw. Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej, Kuźnicy, Zw. Akad. Młodzieży Ludowej „Posiew" i „Życia".

Utworzone na tych zebraniach przedstawicielstwo Akademickiej Młodzieży Lewicowej — postawiło sobie za cel swego działania, walkę o wszystkie postulaty, wysuwane przez akademickie sfery postępowe w pierwszym rzędzie walkę o zniesienie antykonstytucyjnych opłat akad., o zniesienie klauzury wyznaniowej, o udostępnienie studjów dla szerokich warstw społeczeństwa, i o upowszechnienie życia samopomocowego.

Przewodnictwo w powyższem przedstawicielstwie sprawuje każdorazowo na przeciąg dwóch miesięcy jedna z powyższych organizacji. Pierwsza kadencja przypadła z wyboru Związkowi Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Jako wypełnienie jednego z pierwszych punktów, postawionego programu, P. A. M. L. w najbliższym czasie zwoła wiec w sprawie opłat akad.

## Z wydawnictw.

Ruchliwy Instytut literacki „Lektor", który od r. 1915 licznemi wydawnictwami zasila polski rynek księgarski, ostatnio przystąpił do publikacji szeregu ciekawych nowości beletrystycznych znanych pisarzy zagranicznych. Cykl ich rozpoczyna senzacyjna trylogja Maurycego Decobry, jednego z najpoczytniejszych współczesnych powieściopisarzy francuskich, na którą składają się powieści: **Książe Seliman, Dama w wagonie sypialnym, Purpurowa gondola.** — Obszerniej omówimy niebawem te utwory.

W najbliższym czasie nakładem „Lektora" ukażą się:

**Ludwiga Antona: Dżuma japońska**, oraz **Renarda: Człowiek, który chciał być bogiem.** — Obie powieści poruszają zagadnienia medyczno-naukowe.

Poza tem „Lektor" wznowił w uzupełnionem opracowaniu powieść **St. Przybyszewskiego: „Dzieci szatana"**.

—:::—

# Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.**

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Łatwiej przejść wielbłądowi..." Ceny zniżone popołudn.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa..."

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło". (Wznowienie).

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.**

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Życie paryskie". Ceny zniżone popołudn.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Frydląd Junior".

Wtorek, 21. grudnia, z powodu generalnej próby „Księżnej Cyrku", teatr zamknięty.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Kawiarenka". Występ Fertnera. Ceny popularne. Poraz ostatni).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

—:::—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Poniedziałek, 20. grudnia: Artur HERMELIN. — Pianista.

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH:**

**Kino „Lew"**: Ulubienica Wiednia.

**Kino „Apollo"**: Wynajęta Żona.

**Kino Palace:** Tajemnica królewskiej sypialni.

**Kino „Kopernik"**: Żywcem pogrzebani".

**Kino „Marysieńka"**: Ulubienica Wiednia.

**Kino Fatamorgana:** Charlie Chaplin, Harold Lloyd i Jackie Coogan.

**Kino Chimera:** Pieśń miłości trjumfującej.

—:::—

**Teatr Wielki.** Dziś o godz. 3 popoł. po cenach znacznie zniżonych — w miejsce zapowiedzianego dramatu O'Neill'a: „Pierwszy Człowiek", z powodu zasłabnięcia p. Żyteckiego, dana będzie świetna komedja Fr. Langera: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

**„Kredowe Koło"**, przebarwny, czarujący poemat dramatyczny Klabunda, ukaże się we wtorek, dnia 21. b. m. w częściowo zmienionej reprezentacji artystycznej.

**Trzy ostatnie przedstawienia „Wesela Fonsia".** Teatr Mały grać będzie „Wesele Fonsia" jeszcze tylko trzy razy, tj. dziś w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek.

**Przypominamy, że dziś tj. w niedzielę „Kawiarenkę"** daje Teatr Mały z dyr. Fertnerem w roli głównej. Początek o godz. 4-tej popoł., ceny popularne.

**Teatr „Bagatela"** cieszy się ciągle wielkiem powodzeniem, dzięki znakomitej rewji p. t.: „Dzieje śmiechu", którą artyści grają z szampańskim humorem, przy równoczesnym gościnnym występie Tarnowskiej i Odrobińskiego.

**Pani Ewa Bandrowska-Turska** wystąpi w poniedziałek, 20. bm. w nieśmiertelnem, przepięknem dziele muzycznem Leoncavalla: „Pajace". Obok tej znakomitej odtwórczyni partji Neddy, role męskie kreują pp. Perkowicz, Cyganik, Szymonowicz i Płoński. „Rycerskość wieśniacza" ukaże się również w nowej częściowo reprezentacji artystycznej, z p. Niką Jakubowską, doskonałą przedstawicielką Santuzzy, którą to partję śpiewała pod osobistym kierunkiem Piotra Mascagni'ego oraz p. Płońskim, doskonałym odtwórcą partji Alfia.

—:::—

## Komunikaty.

× „GWIAZDKA" DLA ŻOŁNIERZY K. O. P. Lwowski Komitet Gwiazdkowy dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza przypomina, że ofiarowane paczki z darami gwiazdkowemi, zawierającemi słodycze, papierosy, zapałki, papier listowy, ciepłe rękawice itd. będą wysłane do Warszawy już we wtorek, dnia 21. grudnia b. r.

Całe paczki lub poszczególne dary w naturze i gotówce można składać tylko w Komendzie Miasta, przy ul. Wałowej 16, parter, drzwi Nr. 7 (od wejścia głównego — na prawo) w godzinach od 9-tej rano do 2-giej popołudniu i od 5-tej popoł. do 7-mej godziny 10-tej rano do godz. 1-ej w południe.

## Z wydawnictw.

„LWOWSKICH WIADOMOŚCI MUZYCZNYCH I LITERACKICH“ Nr. 13 zawiera: wiersz „U mogiły Szopena“, Józefa Mirskiego, wyjątek z dramatu „Mocarze“ J. S. Petry'ego, O publiczności jako czynniku kultury muzycznej K. Bańkowskiej, Muzyka w szkołach ogólno- kształcących. Uroczystości Szopenowskie w Warszawie, Interwalton, recenzje z teatrów, kin, koncertów, oper, operetek i odczytów.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 50 zawiera: Na marginesie „Dziejów grzechu“ L. H. Morstina, wiersz „O rodzeniu chleba“ M. Brauna, „W kalejdoskopie literackim“, wyimek z dzieła „O duchu praw“ w przekładzie Boya, wspomnienia o niedawno zmarłym Marjanie Dubieckim H. Więckowskiej, „Słowo o pułku Berka“ A. M. Skałkowskiego, korespondencja z Krakowa o wystawieniu „Akropolis“ Wyspiańskiego, Książki najgorsze, Notatki, Rozstrzygnięcie konkursu „Wiadomości Lit.“ Tydzień bibljograficzny Ilustracje i t. d.



# ŚWIĄTECZNA PREMJA KSIĄŻKOWA

DLA

## CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA LUDOWEGO“

**Każdy czytelnik „Dziennika Ludowego“ otrzyma następujący komplet książek i broszur:**

1. *Coster Karol:* **Dyl Sowizdrzał,** powieść historyczna, wydanie II-gie, 2 tomy, stronic 215+238.
2. *Kautski Karol:* **Od demokracji do niewolnictwa,** Odprawa Trockiemu, str. 123.
3. *Zasański Feliks:* **Zmierzch Króla Stworzenia,** powieść fantastyczna z rysunkami, stronic 123.
4. *Krapotkin Piotr:* **Nauka współczesna i anarchizm,** stronic 96.
5. *Próchnik Adam Dr.:* **Dzieje chłopów w Polsce,** stronic 90.
6. *Jędrkiewicz Edwin:* **Świątki i Centaury,** nowele stronic 181.
7. *Czapiński Kazimierz:* **Czarna ofenzywa,** Drogi i cele wojującego klerykalizmu, stronic 48.
8. **Pieśni robotnicze,** zbiór pieśni i deklamacyj, stronic 112.
9. *Kautski Karol:* **Socjalizm i Rady robotnicze,** stronic 16.
10. *Daszyński Ignacy:* **Precz z reakcją,** mowa sejmowa, stronic 24.
11. *Medicus Dr.:* **Proletarjat wobec kwestji wolnościowej,** stronic 16.
12. *Taubler Aleksander:* **Socjalizacja i nowy duch czasu,** stronic 20.
13. *Czapiński i Niedziałkowski:* **U źródeł bolszewizmu,** stronic 40.
14. *Diamand Herman:* **Obrazki londyńskie,** stronic 37.
15. „ „ **Vademecum statystyczne,** (Weź mnie z sobą), stronic 20.
16. *G. D. H. Cole i W. Meller:* **Socjalizm cechowy,** stronic 32.
17. *Bernacki Henryk:* **Robotnicze święto majowe,** stronic 8.
18. *Zakrzewski Kazimierz:* **Na kresach Spisko-Orawskich,** stronic 54.

**CENA KSIĘGARSKA TYCH KSIĄŻEK WYNOSI 10·— ZŁOTYCH.**
**Czytelnicy nasi otrzymają je po złożeniu w Administracji Dziennika**

**2 ZŁ. i 5 KUPONÓW**

**wyciętych z Dziennika, które już zaczęliśmy zamieszczać. Kupony będą podzielone na serje. Kto z jednej serji przedłoży 5 kuponów, uzyska prawo nabycia za 2 ZŁOTE POWYŻSZYCH 18 KSIĄŻEK.**

**ADMINISTRACJA „DZIENNIKA LUDOWEGO“**

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel 496.